

Duchy – Janusz Hryniewicz

Powiedz, powiedz mi, kochana,
Kiedy wezmiesz ze mna slub
I odsłonisz biały welon,
Bym mógł dotknąć twoich ust
Mógłbym ci kupować kwiaty,
Rzucić słońce do twoich stóp
Powiedz, powiedz mi, kochana,
Kiedy wezmiesz ze mna slub

Jesli nie zateskniesz do mnie,
Posle pare duchów zlych
I na zawsze z nimi bedziesz,
Bo cie juz nie zechce nikt
Jesli moja nie zostaniesz,
Posle pare duchów zlych
One zrobia co im kaze
I cie juz nie zechce nikt
--- wstawka ---

Nikt cie wtedy nie obroni,
Nie osloni ciałem swym,
Nikt nie poda ci juz reki
I nie pójdzie z toba w dym,
Bo sie kazdy duchów boi,
Moich towarzyszy zlych,
Którzy tak dzialaja cicho,
Ze ich nie uslyszy nikt

Jesli nie zateskniesz do mnie,
Posle pare duchów zlych
I na zawsze z nimi bedziesz,
Bo cie juz nie zechce nikt
Jesli moja nie zostaniesz,
Posle pare duchów zlych
One zrobia co im kaze
I cie juz nie zechce nikt

---wstawka ---

Jesli nie zatesknisz do mnie,
Posle pare duchów zlych
I na zawsze z nimi bedziesz,
Bo cie juz nie zechce nikt
Jesli moja nie zostaniesz,
Posle pare duchów zlych
One zrobia co im kaze
I cie juz nie zechce nikt



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych